Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 13-go maja 1932 r. Nr. 19.

Niepokój w dżungli.

W naszym kahale — w naszej pra-dżungli, na której wzorują się inne kahalne puszcze i bagna, znowu coś się burzy. Przez krótki czas był spokój. Nowy tymczasowy zbawca i opiekun „ortodoksji" milczał w myśl zasady, że przy milczeniu trudniej o kompromitację.

Miał się stać mężem opatrznościowym „żydowskiej sanacji", a był niedobrym mężem żywnościowym biedoty tarnowskiej podczas akcji paschalnej, która kulała i nikogo nie zadowolniła.

Sam pan Tymczasowy był zadowolony, bo się świetnie czuł w tej dżungli.

Ale dżungla — to przecież podmokły obszar, pokryty nieprzebytemi, gęstemi, odwiecznemi puszczami.

Sjoniści zaczęli suszyć te moczary i czyścić te bagna, ale wyższa racja stanu nakazała odsunąć sjonistów od tej pracy oczyszczającej i dla załatwienia „czynności niecierpiących zwłoki" zaludniono na nowo dżunglę, która się ożywiła i gęsto zaludniła.

Ale w dżungli nie było spokoju. Było za gorąco. To też w bagnie zaczęło coś fermentować. Mieszkańcy dżungli zaczęli wzajemnie się zwalczać.

Z jednej kliki, złączonej ciemnotą, obskurantyzmem i geszefciarstwem politycznem porobiły się kliczki, które zaczęły się wspinać po N. N. pozycjach, strącając się przytem wzajemnie w bagno i moczary, których powstawało coraz więcej i gęściej.

Któż mógł wyznać się w tej dżungli? Poszedł w odstawkę on — nieśmiertelny twórca N. N. pozycyj, przyszedł przyjaciel jego — mieszkaniec tej samej dżungli.

Nowa konfiguracja w kahale. „Ortodoksja" rozdzieliła się. Każda ma swojego „gaonka". Dawni bohaterzy N. N. pozycyj przeszli w opozycję. Oczywiście, że wszyscy należą do „żydowskich stronnictw prorządowych" i właściwie siedzą w kahale tylko dlatego, bo tak sobie życzy „purec.

I ledwo nowy Tymczasowy zapoznał się z mieszkańcami dżungli, już ma przeciwko sobie „opozycję".

Cóż się stało? Drobnostka. Pan przewodniczący zamianował komisję rewizyjną bez porozumienia się z tymczasową Radą kahalną i w skład tej komisji powołał także nienależącego do Rady kahalnej p. Artura Margulíesa.

Bohaterom z N. N. pozycyj sumienie się ruszyło. Wypowiedzieli wojnę Tymczasowemu.

I na ostatniem posiedzeniu Rady kahalnej odbyło się takie widowisko.

Obecnych było 14 „tymczasowych radców kahalnych". Pan Braw po przemówieniu stawia wniosek o wyrażenie votum nieufności tymczasowemu przewodniczącemu.

Prosto z mostu. Zdradził „partję" — niech idzie. A więc przystąpiono do głosowania. Siedmiu „radców kahalnych" było przeciw wnioskowi. Trzech oddało kartki białe, a trzech głosowało za wnioskiem. Jeden się wstrzymał od głosowania. Dżungla uratowana.

Tymczasowy ma akuratnie zaufanie tymczasowej Rady kahalnej — siedem na siedem, — a przysłowie powiada, że siedem oznacza nieprawdę.

Co będzie dalej? Nic się nie stanie. Tymczasowy takiem głosowaniem się nie przejmuje. On wogóle kpi sobie z głosowania. Ot — taki mały dyktator. — jednem słowem — świetnie się czuje w tej dżungli.

Ulgi w spłacie podatku przemysłowego.

W myśl okólnika Minist. Skarbu za L. D. V. 15540-1-32 ci płatnicy, którzy uprzednio uiszczą całkowitą kwotę zaległości w podatku obrotowym powstałą po 1 kwietnia 1931 r., a więc podatek obrotowy za 1930 r., 4 zaliczki kwartalne na 1931 r., względnie rónicę między temi zaliczkami, a wymiarem definitywnym za rok 1931, względnie zaliczki miesięczne (przy prowadzeniu prawidłowych ksiąg handlowych), — korzystać mogą z następujących ulg:

1) w okresie od 1 kwietnia 1932 r. do 31 sierpnia 1932 r. przy dobrowolnej spłacie w całości lub części należności w podatku przemysłowym za lata ubiegłe do roku 1929 włącznie, otrzymują płatnicy bonifikaty:

a) przy wpłatach w kwietniu i maju 1932 r. 50 proc. sum wpłacanych;

b) przy wpłatach w czerwcu i lipcu 1932 r. 35 proc. sum wpłacanych;

c) przy wpłatach w sierpniu 1932 r. 25 proc. sum wpłacanych.

Od tych wpłat nie będą pobrane odsetki za zwłokę, a koszta egzekucyjne wynoszą 3 proc.

2) Dla płatników, którzy nie skorzystają z uprawnień, wynikających z punktu „1", udziela się w myśl okólnika wstrzymanie egzekucji zaległości, powstałych do dnia 1 kwietnia 1931 r., o ile przy całkowitej terminowej spłacie należności bieżących (zaliczek miesięcznych, kwartalnych, różnicy wymiaru, ewent. rat podatku zryczałtowanego), powstałych po dniu 1 września 1932 r., będzie również uiszczana dodatkowo trzecia część tych sum (t. j. należności bieżących) na poczet zaległości do 1 kwietnia 1931 r.

Przy uiszczaniu tych wpłat będą pobierane odsetki za zwłokę w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym za okres od ustawowego terminu płatności odnośnych zaległości do dnia 31-go marca 1931 r., oraz w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym od dnia 1-go kwietnia 1931 r. do dnia uiszczenia.

W razie nieuiszczenia należności bieżących w sposób wyżej wymieniony, to znaczy z dodatkiem 1/3 sumy na zaległości, każda należność bieżąca łącznie z dodatkiem w wysokości 1/3 ściągniętą będzie bezzwłocznie w drodze egzekucji z doliczeniem normalnych kar za zwłokę, oraz 5 proc. kosztów egzekucyjnych.

Jak wynika z powyższego, w okresie od dnia 1 kwietnia 1932 r. do dnia 1 września 1932 r. nie wolno władzom skarbowym wdrażać egzekucji na zaległości za lata ubiegłe, t. j. do r. 1929 włącznie, znowu jednakże pod warunkiem zapłacenia w tym okresie zaległości od kwietnia 1931 r. (podatek za rok 1930, 4 zaliczki kwartalne na rok 1931, względnie różnica między zaliczkami a wymiarem definitywnym na r. 1931).

Okólnik Min. Skarbu za L. D. V. 15540-1-32 przewiduje również pewne ulgi przy obliczaniu kosztów egzekucyjnych, a mianowicie obniża koszta egzekucyjne do 3 proc. przy wszelkich należnościach w podatku przemysłowym, o ile zajęcie dokonane zostało przed 1 kwietnia 1932 r., a kroki egzekucyjne nie zostały wznowione po tym terminie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy złożyli mi wyrazy współczucia z powodu zgonu mego błp. Ojca, składam serdeczne podziękowanie. **Regina Mahler.**

Podziękowanie.

Wyrażamy tą drogą zespołowi sztuki „Kłamca" serdeczne „Bóg zapłać" za jego piękną i bezinteresowną grę.
Stow. „Ansze Chesed" w Tarnowie.

Aufgebot.

Es wollen die Ehe miteinander eingehen:
1) Der Registrator Gutman Gin, wohnhaft in Berlin, Landsbergerstrasse 15.
2) Die Chawa Hirsch, ohne Beruf, wohnhaft in Czermin in Polen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Berlin und Czermin zu geschehen.

Etwaige Einsprüche sind beim Standesbeamten des Standesamts 8 in Berlin N. O. 43, Georgenkirchstrasse 2, binnen 2 Wochen zu erheben.
Der Standesbeamte.

Proces rehabilitacyjny p. Artura Marguliesa.

W poniedziałek 9 b. m. odbył się dalszy ciąg procesu rehabilitacyjnego p. Artura Marguliesa, który — jak wiadomo — wniósł przeciw Gustawowi i Aleksandrowi Feldbaumom oraz Chaimowi Friedmanowi skargę o obrazę czci.

Rozprawa odbyła się przy zmienionym trybunale, który składał się z sso. Kawęckiego jako przewodniczącego i sso. Ciastonia i sso. Dra Immerdauera jako wotantów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i sformułowaniu przez przewodniczącego tez obrony każdego z oskarżonych, nastąpiło przesłuchanie dalszych świadków.

Jako pierwszy zeznał b. starosta tarnowski, a obecnie starosta w Jaśle p. **J. Marossanyi,** który potwierdził zeznania Kampfa odnośnie do zajścia, jakie miało miejsce między p. Arturem Marguliesem a p. Kampfem w dniu wyborów do Rady miejskiej w sali Gwiazdy. Świadek pamięta, że p. Kampf czynił wówczas p. Arturowi Marguliesowi jakieś zarzuty. Szczegółów jednak p. starosta Marossanyi nie pamięta. Dalej p. starosta Marossanyi zeznaje, że informowano go, iż p. Artur Margulies ma ujemną opinję co do swej bezinteresowności.

Św. Inż. Wowkonowicz, dyrektor PFZA. w Mościcach zeznaje, że gdy jako członek komisji aprowizacyjnej przybył pewnego razu do Starostwa, opowiadano mu, że p. Artur Margulies zabrał pewną ilość kartek aprowizacyjnych, skutkiem czego panowało tam oburzenie. Zapytany co do opinji osk. pryw., p. Inż. Wowkonowicz zeznaje, że p. Artur Margulies ma ujemną opinję odnośnie do swej bezinteresowności.

Św. Dr Borgenicht zeznaje pod przysięgą, że aż do czasu, gdy „Tygodnik Żydowski" zaczął wychodzić, nic ujemnego o p. A. Marguliesie nie słyszał, z wyjątkiem owego zajścia na zgromadzeniu kupców, o którem świadek słyszał.

Św. Mechel Brand zeznaje, że gdy wraz z p. Arturem Marguliesem pracował nad rozwiązaniem kahału sjonistycznego, p. Artur Margulies kilkakrotnie wyjeżdżał do Krakowa, celem interwencji u władz wojewódzkich. Za podróże te świadek zapłacił p. Marguliesowi 20.000, 30.000, a nawet 50.000 mkp., chociaż koszta podróży wynosiły wówczas około 10.000 mkp. Interwencje p. Artura Marguliesa były bezskuteczne. Czy p. Artur Margulies faktycznie interwenjował wówczas w tej sprawie, tego świadek nie wie.

Dalej św. Mechel Brand zeznaje, że Chaim Aberdam w rozmowach ze świadkiem nie nazwał p. A. Marguliesa po nazwisku, lecz prawie zawsze nazywał go „łapownik, denuncjant".

W czasie, gdy była aktualną sprawa wyjazdu do Berlina w sprawie domu zapisanego dla gminy żydowskiej, zapytał się świadek Chaima Aberdama, dlaczego on się sprzeciwia wyjazdowi p. Artura Marguliesa i daje satysfakcję sjonistom. Na to wówczas p. Chaim Aberdam odpowiedział, że jako członek zarządu kahalnego jest on odpowiedzialny za agendy kahalne i dlatego nie może dopuścić, by pojechał do Berlina p. Artur Margulies, bo on może jeszcze na tem zrobić interes.

Wkońcu zeznaje p. Brand, że gdy zaproszono p. Artura Marguliesa na posiedzenie komisji szacunkowej p. Eljasz Gewürz wyraził się, że jest to nieszczęściem dla kupców.

Przy konfrontacji św. Szaji Silberpfenniga z św. Drem Szalitem, p. Szaja Silberpfennig przyznał, że faktycznie opowiedział p. Drowi Szalitowi ową historję o kupnie przez p. Artura Marguliesa materji po tańszej cenie, zaznaczył jednak, że nie on był przy kupnie obecnym. Pan Dr Szalit jednak twierdzi stanowczo, że p. Silberpfenig opowiedział mu wtedy, że on osobiście był obecny przy tem kupnie.

Św. Lerner nie pamięta wypadku z tytoniem w hurtowni tytoniowej Aberdamów. Na pytanie obrony oświadcza, że p. Artur Margulies jest człowiekiem zamożnym i zajmuje się eskontem weksli, względnie udziela pożyczek na weksle.

Zeznawali jeszcze świadkowie: Wilhelm Lichtblau, Samuel Betrübniss, Starkman, Roth, Metzgerowa.

Oby dzieci, wygnane z swej prastarej ziemi, wróciły do swych domostw..!

Referat b. min. Pruchnika o podróży palestyńskiej.

Senzacją dnia był onegdaj w Warszawie odczyt o Palestynie b. ministra w gabinecie Moraczewskiego i Paderewskiego, a obecnie dyrektora departamentu amelioracji Polesia, inż. J. Pruchnika. Odczyt skupił w teatrze „Nowości" olbrzymie masy publiczności, pragnącej wysłuchać opinji tak wybitnego Polaka o budującej się ziemi żydowskiej.

Powitany gorącym aplauzem, inż. Pruchnik wygłosił referat, ujęty w ramy ściśle naukowych spostrzeżeń, wykazując duże przygotowanie i pogłębienie tematu. W szczegółności omawia prelegent geologiczne i klimatyczne warunki Palestyny, rolnictwo i produkcję przemysłową kraju. Wskazując na zadania amelioracji gleby palestyńskiej, od wieków zaniedbanej lub pozostawionej prymitywnej pracy wieśniaka arabskiego, podkreśla inż. Pruchnik cenną działalność żydowskich stacyj doświadczalnych, która wespół z inteligentną inicjatywą i pracowitością żydowskiego elementu rolniczego potrafiła w ciągu krótkiego czasu doprowadzić do zadziwiających rezultatów. Wystarczy wskazać na strefę plantacji pomarańczy i grape fruit, gospodarstwo nabiałowe lub sianokosy i zbiory roślin pastewnych, które dają zbiory do 8 razy rocznie. Jeden dunam daje kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy więcej, niż wynosi normalny zbiór w krajach europejskich. Hodowla pomidorów w Bet Alfie doszła do imponującego rezultatu rentowności po 100 ft. (około 400 dolarów) od dunama. Że Palestyna i jej produkcja mają przed sobą świetne horoskopy, świadczy fakt, że w starożytności kraj ten zamieszkiwało ponad 2 miljony Żydów. Wskazując na etyczne zasady biblji, dotyczące ustroju gospodarczego ówczesnej Palestyny, zbudowane na podłożu sprawiedliwości i spółdzielczości, mówca kreśli w słowach gorącego uznania życie w żydowskich osiedlach współczesnych i zatrzymuje się na raporcie Simpsona. Ten raport — mówi prelegent — jest z gruntu fałszywy, albowiem o możliwościach kolonizacyjnych kraju decyduje nie powierzchnia ziemi, ale poziom kultury gospodarczej tej ziemi. Pod tym względem niema Żydom, jako gospodarzom i pracownikom rolnym nic do zarzucenia. Jeden z uczonych niemieckich stwierdził, że kto powoduje, iż na miejscu jednego kłosa wyrastają dwa kłosy, ten działa więcej dla swej ziemi, niż jej najwybitniejsi politycy czy bohaterowie frontu wojennego. I jeśli tak jest, to należy podkreślić, że Żydzi wydobyli z gleby nie dwa kłosy w miejsce jednego, ale z malarycznych mokradeł i odwiecznych nieużytków wyczarowali najbujniejszą i bogatą w owoce florę pól i plantacyj.

Znacznie gorzej prezentuje się gospodarka Arabów, stojąca dzięki polityce effendich na nader niskim poziomie. Bogaci arabscy właściciele latyfundjów wyzyskują chłopa arabskiego, ciągnąc lichwiarskie zyski i trwoniąc pieniądze w miastach zachodnio-europejskich.

Referent omawia skarby naturalne Palestyny, elektryfikację i kwestję nawodnienia, poczem przechodzi do kwestji żydowsko-arabskiego współżycia, mówiąc między innemi: Muszę stwierdzić, że Żydzi w stosunku do Arabów nie wykazują żadnego agresywnego nastroju, ani też nie żywią podobnych zamiarów. Porozumienie żydowsko-arabskie jest nietylko możliwe, ale i nader pożądane, ale musi być dokonane ponad głowami effendich, a może i ponad głowami Anglików.

Swój referat kończy inż. Pruchnik słowami:

Palestyna jest ziemią, która napełnia człowieka optymizmem. Nie można na tę ziemię patrzeć bez sentymentu, ale ten sentyment ma charakter pozytywny ponieważ budzi źródła energji i zmusza do wysiłku. Kiedy opuszczamy ten kraj pracy i ambitnej twórczości, kraj kultury i wiedzy, czujemy tęsknotę za nim. Z serca wyrywa się błogosławieństwo: oby dzieci, wygnane z owej prastarej ziemi-macierzy wróciły do swych domostw, oby skrzypce zawieszone ongiś na gałęziach drzew przybrzeżnych odezwały się wyzwoleńczym dźwiękiem wskrzeszonych pieśni Sjonu.

Z okazji zaręczyn p. Miny Glaserówny z p. Chaimem Baumingerem składa serdeczne gratulacje **Henryk Rossner.**

Regina Silberpfennigowa.

I. L. Perec.

(W siedmnastolecie jego śmierci).

(Dokończenie).

Bogatą i różnorodną jest jego forma, a jego opowiadanie, liryka i dramat posiadają specyficzną, perecowską formę. Klasycznym przykładem tej jego formy są studja psychologiczne: „Wus hajst n'szume" i „Der mszugener Batlen oder wer bin ich". Jego „Opowiadania" te mistyczne legendy żydowskie, to specyficzna literacka forma, stworzona przez Pereca, nie mająca nic równego sobie w naszej literaturze.

Perec to chasyd z duchowej potrzeby, a paleta jego wszystkie posiada barwy. Dał nam całą galerję chasydzkich typów, a suma jego twórczości jest poniekąd całokształtem chasydyzmu w artystycznej szacie. Chasydyzm, ten ruch społeczny, który tak głęboki wpływ wywarł na całokształt żydowskiego życia, najpiękniejszą apoteozę znalazł w utworach Pereca. Maluje szeroko, a opowiadanie kroczy zwolna naprzód, nitka za nitką, jak przy misternej gobelinowej robocie. Chasydów kreśli jako pomazańców bożych i modli się do ich żaru, do ich wewnętrznego ciepła i polotu.

Postacie Pereca, ci „Łamed Wuwnikes", przesiąknięte są nawskroś wyższem przeczuleniem, niebiańską namiętnością i jakąś pra-ekstazą i tęsknotą, która jest zarazem agonją ich walki przedśmiertnej. Milcząco, olimpijsko spokojnie, w wzniosłej ekstazie duch jego bohaterów-muzyków unosi się ku niebu i umiera zawsze wtedy, kiedy w niebie daje się odczuć brak muzykanta. („Dem Basfidlers szma israejl"). Miejsce to wypełnić i zająć może tylko muzykant Pereca, który swą cichą, do wszystkich kości przenikającą modlitwą-melodją „szma israejl" porywa ziemskie, szare, bezmyślne i beduszne otoczenie żydowskie i napełnia je najpiękniejszą i najgłębszą ekstazą. Muzyka, melodja jest u Pereca siłą wyzwalającą, siłą zbliżającą człowieka do Boga, siłą oczyszczającą z wszelkich grzechów. W opowiadaniu „Nijle in Gihenom" melodja kantora wyzwala wszystkich grzeszników z piekła, a w „Dem Basfidlers szma israejl" melodja muzykanta unosi przeciętnych ludzi w najwyższe sfery.

Nietylko cadyk i gabe, nie sekta, ani partja, ale lud jako jednostka, ci zwyczajni prości Żydzi, biedni i bogaci, kupcy i żebracy, rabini i nieucy, talmidej-chachamim i amej haaracim, wszystkie klasy i wszystkie stany, jednem słowem Żydzi w najpotężniejszem, w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu: oto typowi bohaterowie Pereca. Bohaterowie ci śpiewają życie swoje, rozrzucają je w śpiewie, nie gubiąc go. Przeciwnie, siła tego życia potęguje się, tem bardziej, im więcej z niego ofiarowują.

Perec stworzył nowy rodzaj dramatu żydowskiego, którego centralną figurą jest nie jednostka, lecz masa.

W dramacie „Die gołdene Kajt" bohaterem jest ten właśnie złoty łańcuch — chasydyzm, — w „In pulisz ojf der Kajt" nie widzimy również skonsolidowanego bohatera, a w „Bei nacht ofn alten mark" bohaterem znowu jest kolektywność. Dramat ten to najwyższe żydowskie misterjum, to dramat ultra-symbolistyczny, napisany pod silnym wpływem „Wesela" Wyspiańskiego.

Dramaty Pereca stanowią niejako żydowskie pandant do dramaturgji Wyspiańskiego, są jednak mimo to nawskroś oryginalne i nawskroś żydowskie. W „Weselu" przedstawione są wszystkie stany polskie; ukazuje się Polska cała podczas jednej nocy weselnej; a w „Bei Nacht ojfn alten Mark" wprowadza nas Perec w różnobarwną i różnorodną noc karnawałową na rynek małego miasteczka, gdzie zebrane są wszystkie klasy żydowskiego społeczeństwa: rabini, kupcy, robotnicy, cnotliwa narzeczona, ulicznica, rzeźnik i błazen — cała galerja żydowskiego miasteczka, żywe muzeum i rzeczywista żydowska rzeczywistość. Żywi są nawpół umarli, a umarli nawpół żywi. Przedstawiona jest po mistrzowsku bezpodstawność i nadziemskość naszego życia, walka żywych z umarłymi i słychać również głosy o tworzącym się nowym człowieku.

„Ojfn mizrach rand, schafft a ferborgene hand".

Dramat ten to artystyczna gra satyry i misterjum, to coś z Don Kichota, Gogola, Szagala i Charlie Chaplina. Dramat ten wystawił Granowski w Berlinie, a cały literacko-teatralny świat niemiecki z Reinhardtem, Piscatorem i Alfredem Kerzem na czele uznali to przedstawienie za najdonioślejsze wydarzenie teatralne ostatniej doby, za druzgocące duchowe przeżycie.

Do najpiękniejszych i najciekawszych utworów Pereca należą jego „Opowieści ludowe" („Folksmaaselech"), które według Nigera „nie są realizacją przeszłości, lecz ideałem przyszłości". Opowiadania te tchną muzyką i melodyjnością. Melodja jest dla Pereca kwintesencja życia, myśli i twórczości. Każde pokolenie ma swą własną, oryginalną melodję i w niej najpiękniej i najwyraźniej jego duch się wyraża. „Dor, dor w nigunaw". I jak powiada chasid z Talna w opowiadaniu „Der gilgul fun a nigun", to wszystko zależne jest od melodji. Ona wyraża wszelakie stany na-

Herman Fluhr.

Moje wrażenia z Erec Izrael.

Nie będę opowiadał o naszych religijnych i narodowych śladach sztuki i zabytkach tak licznych w Erec Izrael: o murze płaczu, o grobach naszych praojców, królów i proroków. Od wieków bowiem narosła już bogata literatura, która ma za temat te właśnie pomniki naszej przeszłości.

A także i te wysiłki sztuki i nauki, które powstały dopiero w ostatnich dziesiątkach lat, jak szkoła „Bezalel", gimnazja, technika, uniwersytet, bibljoteka narodowa i inne godne podziwu instytucje zostały już tak obszernie i wyczerpująco opisane.

Chciałbym zdać jakoby sprawozdanie z tego, co widziałem z kupieckiego punktu widzenia.

Wystawa lewantyńska przyczyniła się wiele do rozszerzenia rozgałęzionych już na szeroką skalę stosunków handlowych, do zapoznania się z wyrobami innych krajów, do skontrolowania jakości towarów, ich cen, przyczem i fabrykaty polskiego przemysłu zwróciły na siebie powszechną uwagę.

Dotychczas ograniczał się przywóz do Palestyny do sprowadzania towarów przeważnie z Anglji, częściowo także i z Niemiec. Dzięki jednak intenzywnej propagandzie Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej i także dzięki wystawie w Tel-Awiwie, zdobył sobie i polski przemysł pełne uznanie, tak, że najważniejsze gałęzie importu palestyńskiego, a więc zapotrzebowanie towarów tekstylnych, materjałów budowlanych, artykułów przemysłu drzewnego i wiele innych wyrobów pokrywane jest w ostatnich czasach w Polsce, która konkuruje teraz poważnie i skutecznie z rynkiem angielskim i niemieckim.

Grupa kapitalistów z różnych krajów okazała żywe zainteresowanie dla inwestycyj w Palestynie i nawet dokonane zostały większe transakcje. Uprawa pomarańcz i wina powinna zreszta przyczynić się wielce do wzajemnego handlu wymiennego i stać się podstawa stałych, na wielką skalę zakrojonych stosunków handlowych z zagranicą.

Wszystkie kolonje żydowskie są nastawione wyłącznie na pracę produktywną.

Podczas mojego pobytu w Palestynie miałem sposobność zetknąć się z różnemi warstwami ludności i wszędzie panuje przekonanie, które także i w sferach arabskich zyskuje coraz więcej wyznawców, że harmonijna współpraca obu narodów jest konieczną dla dobra Palestyny, tak w interesie Żydów, jak i Arabów.

Całokształt zaś moich wrażeń, zachwyt tem wszystkiem, co widziałem i podziwiałem w Erec Izrael, nie dadzą się ująć i określić słowami.

Podejrzane umizgi.

Jeden z „wielkich i nieśmiertelnych" polityków miejskich zachowuje się ostatnio jakoś bardzo podejrzanie. Umizga się do sjonistów, przysięga się na żonę i dzieci, że nigdy nie starał się, by sjonistów z Rady miejskiej wyrzucono, zaklina się na wszystko, co święte, że jest odwiecznym przyjacielem sjonistów, że właściwie nie wie, dlaczego sjoniści go zwalczają.

Z doświadczenia już wiemy, że polityk ten, gdy krzesło się chwieje, puszcza się w zaloty w stronę sjonistów, szukając tam oparcia i ratunku.

Coś się teraz ten pan zanadto pcha do sjonistów.

Ostrożnie! Bo umizgi te są wielce podejrzane!

Aby nie było rozczarowania. Dodajemy: szkoda fatygi i zalotów.

Tym razem już się sztuka nie uda. Znamy się...

Miesięcznik żydowski.

Wyszedł z druku zeszyt czwarty drugiego rocznika „Miesięcznika Żydowskiego" pod redakcją Dra Z. Ellenberga i zawiera następującą treść (100 stron).

Ludwik Oberlaender: Ewolucja poglądów Narodowej Demokracji w sprawie żydowskiej. Część druga: W Polsce Niepodległej. — Ignacy Schiper: Początki haskali na ziemiach centralnej Polski. — H. Pfeffer: Edmunda Flega droga powrotna do żydostwa. — H. Rundstein: Przyczynek do nauki Majmonidesa o Bogu. — Ozjasz Tillemann: Żydostwo utajone. — Borys Schatz: Z przedświtu Becalelu. — M. Kanfer: Na tle bilansu — sanacja teatru żydowskiego w Polsce. — N. Weinig: Dwie daty w dziejach etnografji żydowskiej. — W. Fallek: Sielanka wojenna Arnolda Zweiga.— A. Baumkoller: Problem żydowski na wszechnicach. — R. Taubenschlag: Z literatury pedagogicznej.

Warunki prenumeraty: kwart. 8 zł., zeszyt pojedynczy 3 zł. Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, tel. 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto PKO. 24.768, Menora Sp. Wyd. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90, skrzy. poczt. 469.

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót.

P. Dr Fink składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Hochberga i Dra Lauterbacha.

P. Dr Mandel składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Pilcera, Dra Relwicza, Dra Neumana i Dra Feiga.

P. Majer Weiss składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. S. Rottenberga i Liebermana.

P. Izak Siedliskier składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Leona Liebermana, Izaka Friedmana i Mojżesza Marine.

P. Abraham Fortgang składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Eljasza Fränkla, Naftalego Lesera, Józefa Kurza i Józefa Geldzählera.

P. Ozjasz Bleiweiss składa 1 zł. 50 gr. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Wolfa Wassermana, Frieda, Schillaja i Kwadratsteina.

P. Rafael Beller składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Artura Brigga, firmę Izak i Stein, Bracia Seiden, S. Warenhaupta, Emila Ganza, Salomona Weltscha, Salomona Grüna, firmę Henberg i Reich i firmę Toder i Grünberg.

P. Dr Speiser składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Henryka Blumenfelda i Adolfa Seidena.

P. Roskes składa 5 zł.
P. Ozjasz Ehrlich składa 5 zł.
P. Izak Grünhut składa 3 zł.
P. Dr Czech składa 2 zł.
P. Rubin Kaufman składa 3 zł.

Czy kupiłeś już szekel?
Jeżeli nie — to pamiętaj —
że pierwszym obowiązkiem sjonisty jest wykupić szekel!



szej duszy, a cały wszechświat, całe nasze jestestwo nie jest niczem innem, jak jedną wielką, nigdy nie kończącą się melodją. Głosy tej melodji rozbrzmiewają szeroko w całym kosmosie, nią przesiąknięte są wszystkie nasze czyny, cierpienia, smutki i radości. Cały świat i wszystkie jego stworzenia śpiewają na swój sposób. Śpiewają niebiosa dniem i nocą, śpiewają ludzie, ptaki i zwierzęta, śpiewają owady i rośliny, śpiewa ziemia cała. Wszystko śpiewa hosanna, a śpiew ten jest modlitwa gorącą, dziękczynną, żarliwą, namiętną, proszącą o wyzwolenie. Lecz duszą tej melodji, jej alfą i omegą jest: serce człowieka — jego miłość, gniew, urok, współczucie, tęsknota, cierpienie i wszelkie wyższe i niższe jego emocje.

Czołową postacią wszystkich tych opowieści jest „Łamed Wuwnik", jeden z 36 cadyków, który jest najbardziej ulubionym bohaterem Pereca. Wedle żydowskiej legendy każde pokolenie musi posiadać 36 skrytych cadyków, inaczej bowiem świat-by się zapadł. Ten „Łamed Wuwnik", ten napozór niepokaźny człowieczek, porywa nas swem wewnętrznem pięknem i bogactwem, swemi nieograniczonemi możliwościami i swą duchową potęgą. To są te „nieme dusze" („sztume nszumes"), które Perec darzy swą najpłomienniejszą sympatją i miłością, to są ci jego ukochani żebracy o królewsko-wzniosłych oczach. „Zajere ojgen kiken mit der gdyle fun a małchus".

Niezrównane pod względem treści, formy i mistycznego piękna są jego „Opowiadania chasydzkie", tak zwane „Sichot-Chasidim", których każde słowo zieje gorącą miłością, współczuciem, samozaparciem i bezgranicznem umiłowaniem człowieka. Myślą przewodnią i refrenem tych opowiadań jest głębokie przekonanie, że główną istotę i wartość człowieka stanowi jego ukryte, dla oka niedostrzegalne życie wewnętrzne. „Die Kawune, dus pnimijus, dus behaltene in'm Menschen, dus iz der iker" — powiadają wszyscy jego chasydzi.

Paradoks żydowskiej egzystencji jest głównym motywem twórczości Pereca, lecz głównym jej przedmiotem są losy jej bohaterów, których nędzne życie zewnętrzne jest rażącą i jaskrawą sprzecznością ich potęgi i bogactwa duchowego. Bardzo pięknie wyraził się Marcin Buber o Perecu: „Was Perez darstellt, ist das Leid von Indiwiduen, aber was wir lesend gewahren ist das Martyrium eines Volkes. Was er darstellt, ist das Schicksal von Juden, aber irgendwie ist es immer Judenschicksal. Jeder dieser Menschen ist Jahrtausende alt und noch der niedrigste unter ihnen ist ein Bruder Jeremiahus".

Postacie Pereca podzielić można na trzy typy. Są nimi: cierpiący, filozofujący i śpiewający Żyd. Każdy z tych ludzi jest namiętnym poszukiwaczem prawdy i boskości i każdy z nich jest synonimem cichego, prawdziwego, doskonałego człowieka. Takim jest „Boncie Szwaig", ten człowiek cierpiący par excellence, na którego ustach nigdy słowo skargi się nie zjawia, a którego cierpienie jest tak wzniosłe i potężne, że gdy umiera, słyszy się w niebie głosy szofaru Mesjasza. — Takim jest filozofujący „Mszugener Batłen", zastanawiający się ustawicznie nad zagadnieniem życia i cierpienia i dla którego świat i własna istota stały się problemem. — Takim jest również i „śpiewający Żyd", ta centralna postać wszystkich chasydzkich opowiadań Pereca. Żyd ten dochodzi do przekonania, że prawdy nie można znaleść, lecz musi się ją przeżyć w sobie samym, dociekania i problematyka są mu obce, a cierpienia i sprzeczności przezwycięża żarliwym śpiewem, muzyką i tańcem. To są te charakterystyczne, perecowskie „nieme dusze", dla których niemota jest jedyną i właściwą mową ludzką.

Dwóch ludzi o potężnej, wizjonerskiej intuicji, których oczy zwrócone są zawsze ku niebu, jakoby nowych gwiazd tam szukały, posiada żydostwo: jednym jest potężny filar chasydyzmu: Rabi Nachman z Bracławia drugim jest potężny filar żydowskiej i hebrajskiej literatury: Icchak Leibisch Perec.

Jerzy Brandes gdzieś kiedyś powiedział: „Dwojaką jest droga, by sztuką życie ogarnąć. Pierwsza to droga mózgu, wygodna droga pięciu zmysłów, obejmująca życie w jego głupiej codzienności. Druga to droga duszy, to dzień świąteczny, to coś, czego ani regułą, ani logiką objąć nie można; to wniebowstąpienie rodu ludzkiego". Tem wniebowstąpieniem, tym dniem świątecznym, tą wieczną sobotą w żydowskiej literaturze jest Icchak Lejbisz Perec.

Perec — to bojownik, to rewolucjonista żydowskiego życia, żydowskiego języka i żydowskiego człowieka. Pragnie zniszczyć obecnego szarego, zgrzybiałego człowieka, by na jego gruzach stworzyć nowy typ uduchowionego, odświętnego, sobotniego Żyda.

Perec — to mistrz żydowskiego słowa, a Ber Borochow w swej pracy o klasykach naszej literatury „nazywa Mendalę Kolumbem, a Pereca Napoleonem żydowskiego języka, albowiem pierwszy go odkrył, a drugi zdobył dla niego Europę".

Chciałabym, by Perec dotarł wszędzie tam, gdzie bije żydowskie serce i by u wszystkich Żydów wywołał ten święty dreszcz wzruszenia, na jaki ze wszech miar zasługuje.

Szekel jest widomym znakiem przynależności do organizacji sjońskiej.



Wykaz puszek ściennych.

Klub sjonistyczny 7.59, Benzion Umański 7.09, Dyr. Silberpfenig 3.85, Organ. Brith-Trumpeldor 3.93, Nechemiasz Feig 2.95, Herman Fluhr 2.26, Blaser 2.04, Tośka Szydłow 1.92, Dr Fenichel 1.76, Mirjam Fisch 1.74, Org. Menora 1.40, Sara Bienenstock 1.33, Majer Fisch 1.15, Maurycy Feld 1.14, Dr Wolf Muskatenblüth 1.10, Bajer (Hotel Bristol) 1.08, — **Po 1 zł.** Izrael Keitsch, Chiel Kurz, Drowa Weisowa, Hules, Dr Menderer Lion, Galicja, Aron Siedlisker, Izak Eichenwald 0.90, Herman Ladner 0.85, Potaschman 0.83, B-cia Braun 0.57, Edward Schwager 0.55. **Po 50 gr.** Jelowicz & Knobloch, Dr Samuel Goldman, Gustaw Feldbaum, Rachela Kaufman, Jakób Owide, Kampf (Secesja) 0.28. — **Puste:** Rosenblatt, Lederberger, Abraham Blonder, Brandt & Weimaw, Dr S. Rein.

Inni: N. N. 13.20, Benzion Umański 9.81, Org. Młode Wizo 10.—

Ogólny wykaz za miesiąc kwiecień: Puszki ścienne 65.60, Ndarin 34.50, Mapy 3.—, Chamisza-Assar 15.15, Purim 84.30, Telegramy 87.—, Na las szomrowy 13.50, Śluby 20.—, Znaczki 21.04, Zł. Księga 208.39, Różne 2.—, Inni 13.20. **Razem 567.68.**

K. K. L. Posiedzenie odbędzie się we wtorek 17 maja o godz. 7.30 wieczór. Prosimy o pewne i punkt. przybycie wszystkich członków Komisji.

Ze sportu.

Samson — Bar Kochba (Dębica) 1 : 0 (1 : 0).
Mistrz. kl. B.

Mało zaszczytu zdobyli napastnicy Samsonu w rozgrywce punktowej z Bar Kochbą, którą zdołano ujarzmić jedną i to z biedą wyduszoną bramką. Gra toczyła się pod znakiem niezliczonej ilości zaprzepaszczonych pod bramką Bar Kochby pozycyj, której bramkarz zniemała 50 razy złowił piłkę, w czem ani w jednym wypadku z groźnego strzału. — Sędziował p. Honig.

Jutrzenka — Czarni (Jasło) 1 : 0 (1 : 0).
Mistrz. kl. B.

Stosunek odpowiadający mniej więcej tej nieznacznej przewadze, jaką Jutrzenka w ogólności miała. Decydującą bramkę strzelił Haber. — Sędzia p. Schilhanek z Bochni forsował system równomiernego krzywdzenia błędnemi rozstrzygnięciami obu stron, w wyniku czego można go określić mianem objektywnego.

Metal — B. K. S. (Bochnia) 3 : 2 (1 : 1).
Mistrz. kl. B.

Klęska B. K. S. stwarza w klasie B ponownie niejasną sytuację co do kandydata na mistrza, kształtując zarazem przyszłe rozgrywki punktowe coraz ciekawiej.

Lechja — Gwiazda-Stern 2 : 0.
Mistrz. kl. C.

Lechja zwyciężyła dzięki przewadze fizycznej.

Podokręg lekkoatletyczny.

W ubiegłym tygodniu powstał w Tarnowie podokręg lekkoatletyczny, który odbył przy licznym udziale klubów tarnowskich i prowincjonalnych swe konstytuujące walne zebranie. Do zarządu zostali wybrani pp. mjr. dypl. Wasilewski (prezes), kpt. Frączkiewicz (wiceprezes), Feldbaum (sekretarz), Reich i Dumański (członkowie zarządu).

KRONIKA.

Z Bnei Sionu. W niedzielę 15 maja punktualnie o godz. 7.45 wieczór odbędzie się w lokalu organizacji sjońskiej II-gi wykład z seminarjum literatury hebrajskiej. Prowadzi tow. Ela Zwecherówna.

We wtorek 17 maja punktualnie o godz. 7.45 wieczór odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej dalszy ciąg wykładów z cyklu historji sjonizmu. Referuje tow. Henryk Spielman na temat: „Teodor Herzl i jego dzieło".

„Oneg Szabat". W sobotę 14 maja o godz. 3.30 wygłosi w lokalu Ochronki żydowskiej, ul. Goldhamera, referat p. Dr E. Merz, na temat: „Kultura w społeczeństwie żydowskiem".

Walne zgromadzenie org. Tarbut odbędzie się w poniedziałek 16 maja o godz. 7 wieczór w lokalu Ochronki żydowskiej przy ul. Goldhamera. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności wydziału. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wybór nowego wydziału. 4) Wnioski.

Z Ezry Chalucowej. Wiceprezesem Ezry Chalucowej jest p. doktorowa Feigowa, a nie p. Dr Feig, jak było mylnie podane w ostatnim numerze.

Hechaluc. W sobotę 14 maja o godz. 2.15 pop. pogadanka ogólna. Referuje tow. K. Fleischer na temat: „Położenie ekonomiczne Palestyny".

Ochronka żydowska urządza w niedzielę 15 bm. dancing w kawiarni Secesja. Początek o godzinie 9 wieczór.

Unja sjonistów rewizjonistów. W sobotę dnia 14 maja o godz. 6 popoł. odbędzie się w lokalu Menory posiedzenie komitetu lokalnego U. S. R. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Koło kobiet rewizjonistek. W sobotę 14 maja o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu organ. Menora przy ul. Brodzińskiego 26 plenarne zebranie członkiń. Uprasza się o punktualne przybycie.

Na odbytem dnia 3 b. m. posiedzeniu nowy komitet lokalny ukonstytuował się następująco: prezes inż. J. Rosenblatt, wiceprezesi Volkman i M. Spielman, sekretarz E. Salpeter, skarbnik M. Gruszów, oraz członkowie komitetu: Issler, Kaufman, Leser, Schneider, Schweber, Steinbockówna, Weil i Weindling. — Do komisji rewizyjnej wybrani zostali towarzysze: Klepple, Rubin i Hoffmeister, — a do sądu partyjnego towarzysze: Dr B. Speiser, Siedlisker i J. Braun.

Dr Wolfgang Weisl w Tarnowie. We czwartek 19 maja odbędzie się w sali Sokoła referat przywódcy rewizjonistów palestyńskich i orjentalisty Dra Wolfganga v. Weisla na temat: „Anglja, Arabowie a Żydzi" (Tajemnice budzącego się Wschodu). — Bilety w przedsprzedaży nabywać można w firmie Gruschow, ul. Wałowa 45.

Ze sceny amatorskiej. Staraniem i na dochód stowarzyszenia Ansze Chesed wystawiono w ubiegłą sobotę w sali Sokoła komedję p. t. „Kłamca". Sama sztuka jest wprost beznadziejna, a uratowała ją po części gra p. Neuberga, który w roli sprytnego służącego, będącego na służbie u międzynarodowego hochsztaplera, wzbudzał istne salwy śmiechu na widowni. Bardzo sympatyczną była p. Segalówna w roli naiwnej dziewczynki, a dzielnie zadebiutował p. Issler w roli niebieskiego ptaka. Umiejętnie sekundowały panie Trieberówna i Erna Haberówna. Reżyserował p. Bilfeld, który na przyszłość powinien być ostrożniejszym w dobieraniu odpowiednich i wartościowych sztuk.

Szopka polityczno - towarzyska na rok 1932, pióra i we wykonaniu Monka Spielmana, odbędzie się w sobotę dnia 14 maja b. r. o godz. 8 wieczór w lokalu organizacji sjonistycznej przy ul. Mickiewicza 6. Cały szereg doskonale podchwyconych typów z lokalnego życia polityczno-towarzyskiego i cięta satyra, której ofiarą padnie kahał, teatry amatorskie, organizacje młodzieży łącznie z prowodyrami, Wizo i popularne osobistości z życia sjonistycznego, złożą się w beztroską i wesołą całość. Ponadto D. Sand odśpiewa kilka piosenek ze swojego repertuaru. Akompanjament muzyczny pod kierownictwem p. Herszenfelda. Wstęp 1 zł., dla członków organizacyj młodzieży 50 groszy.

„Ararat" w Tarnowie. Jedyny żydowski teatr artystyczno-miniaturowy przyjeżdża na 2 występy w sali Sokoła. „Ararat" jest znany tarnowskiej publiczności z przed 3 lat i przy pierwszym występie zdobył uznanie i zachwyt nawet najwybredniejszych widzów. Zespół, na którego czele stoi znany poeta i literat M. Broderson, przyjeżdża w komplecie z własnemi dekoracjami i orkiestrą. W zespole biorą udział pierwszorzędne siły, jak: Szajne Mirjam, Dolska, Dzigan, Pulawer i inni. Część dochodu z imprez tych przeznaczona jest dla Związku Żydów, Inwalidów, Wdów i Sierót. Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów po cenach bardzo niskich w księgarni p. Seidena.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie